

Kodeks żywnościowy

[Organizacja Narodów Zjednoczonych \(ONZ\)](#) powołała [Komisję Kodeksu Żywnościowego](#) (zwykle zwaną Kodeksem) w 1963 roku poprzez dwa ze swych organów [Organizację Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa](#) (FAO) i [Światową Organizację Zdrowia](#) (WHO), w celu promowania bezpieczeństwa żywności dla konsumentów i dobrych praktyk w handlu żywnością.

Komisja Kodeksu Żywnościowego jest międzyrządowym ciałem ze 170 krajami członkowskimi. Komisja koordynuje prace prowadzone przez międzynarodowe organizacje rządowe i pozarządowe (INGO), dotyczące dotyczących standardów i wytycznych żywnościowych. Większość organizacji pozarządowych biorących udział w posiedzeniach KKŻ reprezentuje interesy korporacji międzynarodowych.

Organizacje pozarządowe nie posiadają prawa głosu, ale uzyskują prawo obserwatora. Kodeks stał się najważniejszym ciałem ustanawiającym międzynarodowe standardy dla handlu żywnością. Sekretariat Kodeksu mieści się przy siedzibie głównej FAO w Rzymie. Istnieje około 30 Komitetów i międzyrządowych grup roboczych, działających w różnych krajach na świecie; każdy z nich zajmujący się specyficznymi aspektami łańcucha produkcji i handlu żywnością, zagadnieniami od zbóż po nabiał, od ryb po mięso, żywnością ekologiczną, [żywnością modyfikowaną genetycznie](#), dodatkami do żywności, suplementami diety, pozostałościami pestycydów i higieną żywności.

[Około 300 wytycznych i standardów Kodeksu](#) jest używanych w krajach członkowskich jako podstawa do stanowienia prawa regionalnego i krajowego, oraz przez [Światową Organizację Handlu](#) (WTO) jako podstawa do rozstrzygnięcia międzynarodowych sporów handlowych.

Decyzje kodeksu podejmowane są większością głosów. Jednakże Przewodniczący może każdą decyzję przegłosować, a organizacje pozarządowe mogą wpływać na dyskusje, nie posiadając przy tym prawa głosu. Wiele decyzji zostało ustalonych pomiędzy najsilniejszymi i najbardziej wpływowymi krajami jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem posiedzenia Kodeksu.



Posiedzenie Komisji Kodeksu Żywnościowego - "Kodeksu"

Czym jest Kodeks?

Kodeks przebył długą drogę od swych pierwotnie ustalonych celów, koncentrujących się wokół ochrony konsumentów poprzez zapewnienie, że żywność będzie wolna od zanieczyszczeń takich jak pozostałości pestycydów. **Obecnie daje oficjalne pozwolenie na akceptowalne poziomy wszystkiego, od pestycydów, poprzez dodatki chemiczne, organizmy modyfikowane genetycznie, po substancje zawierające metale ciężkie.** Kodeks w sprawach związanych z włączeniem syntetycznych substancji chemicznych do łańcucha produkcji i handlu żywnością opiera się na prymitywnych założeniach toksykologicznych. **Polega na danych dotyczących bezpieczeństwa, które pochodzą z badania tego typu toksyn indywidualnie, i celowo nie bierze pod uwagę łącznego wpływu wszystkich toksyn na organizm ludzki.**

Rodzaje i poziomy substancji chemicznych i zanieczyszczeń uznawane są za bezpieczne w oparciu o tak zwany międzynarodowy konsensus naukowy, lecz zaangażowani w ten proces naukowcy najczęściej są opłacani przez największe na świecie korporacje spożywcze i farmaceutyczne.

Naukowcy ci także ustalają, które z upraw roślin modyfikowanych genetycznie zostaną dopuszczone na rynek spożywczy (bazując na znikomej ilości tendencyjnie dobranych danych) **i wydają się być otwarci na obniżenie utrwalonych już standardów żywności ekologicznej**, tak by żywność znaczone jako ekologiczna mogła być transportowana z jednego krańca świata na drugi. Przy takich wymogach sieci supermarketów i wspierające je międzynarodowi dystrybutorzy żywności będą mogli korzystać (kosztem małych i średnich firm lokalnych) z ekstra marży, jaką skłonni są zapłacić konsumenci za produkty ekologiczne.

Zródło: [Alliance for Natural Health, "What is Codex?"](#)

Tłumaczenie: NNN

[Komitet KKŻ FAO/WHO ds. Żywnienia oraz Żywności Przeznaczonej do Specjalnych Celów Żywniowych](#) (CCNFSDU) koncentrował się na witaminowych i mineralnych suplementach diety, ustanawiając niepotrzebnie niskie granice dla dawek, które mogą być uznawane za żywność. **Działania te przygotowały drogę dla wielu rządów, by traktować wszystkie produkty powyżej tych dawek jako leki, i tym samym zagrażają wielu dyscyplinom, takim jak medycyna funkcjonalna, medycyna integracyjna (alternatywna) i medycyna odżywiania klinicznego, używającym wysokie dawki minerałów i witamin (pochodzenia naturalnego) w miejsce konwencjonalnych leków.** Chociaż potencjalnie jest możliwe uzyskanie dopuszczenia do sprzedaży substancji odżywczej jako leku, koszt udowodnienia skuteczności i bezpieczeństwa przy zastosowaniu metod stosowanych dla nieznanymi naturze leków syntetycznych, stanowi barierę nie do pokonania dla większości małych i średnich producentów, dominujących obecnie na rynku naturalnych produktów leczniczych. Firmy farmaceutyczne także mogłyby rejestrować substancje odżywcze jako leki, jednak nie widzą w tym większego sensu, gdyż podcinałoby to dochody z głównej działalności, jaką jest sprzedaż patentowanych leków syntetycznych, o znacznie wyższych marżach niż niemożliwe do opatentowania produkty naturalne.

W 2002 roku Dyrektywa Unii Europejskiej została przepchnięta poprzez Parlament Europejski jako środek harmonizacji prawa, dotyczącego witaminowych i mineralnych suplementów diety, w 15, a obecnie w 27 Krajach Członkowskich. To prawo, które zostało w [zaskarżone z częściowym sukcesem](#) przez europejską organizacją pozarządową, [Alliance for Natural Health](#) (ANH), **ma na celu zarówno kontrolę form witamin jak i minerałów, które można włączać do suplementów diety, jak i ustalenie maksymalnych dawek tychże, które mogą znaleźć się w produktach dopuszczonych na rynek.** ANH było w stanie podważyć na drodze prawnej jedynie część przepisów, która już obowiązywała, tj. które składniki mogą znaleźć się w użyciu. Jednym z bezspornych sukcesów w sprawie, która została wygrana w Sądzie Najwyższym w Londynie w 2004 roku i na którą powołał się Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu w swoim wyroku z lipca 2005 roku, **było wyłączenie naturalnych form witamin i minerałów poza zakres objęty dyrektywą.**

Dzięki temu zażegnano ryzyko potencjalnego zakazu ich stosowania wynikającego z astronomicznych kosztów testów udowadniających ich bezpieczeństwo i skuteczność. Na całe szczęście są one obecnie uznane prawidłowo za żywność, i jeżeli masz ochotę spożywać karotenoidy powstałe z ekstraktu z marchewek, lub kwas foliowy ze szpinaku, będziesz mógł to robić na zasadach przyjętych ogólnie dla sprzedaży żywności sprzedawanej w sklepie warzywnym. Jest to niewątpliwie zwycięstwo nas wszystkich, czyli konsumentów.

Unia Europejska i Kodeks chcą, by terapeutyczne dawki suplementów diety stały się nielegalne

ANH ponownie walczy w pierwszej linii z drugim etapem tej Dyrektywy, tj. nałożeniem [sharmonizowanych maksymalnych poziomów witamin i minerałów](#) w Unii Europejskiej.

W tym miejscu Dyrektywa łączy się w interesujący sposób z Kodeksem. Dwie instytucje europejskie: [Komisja Europejska](#) (regulator i tzw. zarządzający ryzykiem) i [Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności](#) (EFSA) (najwyższe ciało w Europie odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywności i tzw. oceniający ryzyko) działają wspólnie **w celu ograniczenia dawek suplementów znacznie poniżej jakiegokolwiek poziomu, który mógłby mieć korzystny wpływ na zdrowie Europejczyków**. By to osiągnąć używają coś, co ANH zwykło nazywać złą nauką, która opiera się bardziej na manipulacji danymi i statystykami w celu uzyskania z góry określonego celu, niż na próbach określenia faktycznych maksymalnych bezpiecznych poziomów suplementów. Warto też zauważyć, że Komisja Europejska posiada szczególnie istotny głos na posiedzeniach Komitetu KKŻ ds. Żywności (CCNFSDU). W praktyce oznacza to prawdopodobnie największy głos.

Możecie zapytać - czemu? W dużej mierze, dlatego, że wykorzystwała na swą korzyść zmianę w procedurach Kodeksu, które miały miejsce w 2003 roku, pozwalającą głosować członkom kodeksu w blokach handlowych. **W ten sprytny sposób, niewybrani przez nikogo przedstawiciele z Komisji Europejskiej mogą obecnie wypowiadać się na posiedzeniach Kodeksu w imieniu 500 milionów obywateli Europy**. Ci oficjalnie realizują swoje cele i dążą do narzucenia, poprzez Kodeks, europejskiego modelu regulacji w całym świecie i kolejno przyjmowanie jego zapisów (wytycznych) do prawa krajowego innych krajów. Warto także zauważyć, że delegacja Komisji Europejskiej na Komitet KKŻ FAO/WHO ds. Żywności oraz Żywności Przeznaczonej do Specjalnych Celów Żywnościowych (CCNFSDU) otrzymuje także ogromną pomoc ze strony niemieckiego sekretariatu CCNFSDU i jego Przewodniczącego, dr. Rolf a Grossklaus'a, którego organizacja [Federalny Instytut Oceny Ryzyka](#) (BfR) w Niemczech dąży do ograniczenia poziomów dostępnych dawek minerałów i witamin do najniższych poziomów proponowanych przez jakiegokolwiek władze. Jak brzmi dla Ciebie 5.4 mg witaminy B6, 9 mcg witaminy B12, 17 mg niacynamide i 30 mcg selenu? Co powiesz na zakaz jakiegokolwiek suplementu zawierającego żelazo, mangan, miedź lub wanad?

A oto dr Grossklaus.



Dr Rolf Grossklaus, Przewodniczący Komitetu KKŻ FAO/WHO ds. Żywności oraz Żywności Przeznaczonej do Specjalnych Celów Żywnościowych (CCNFSDU)

Podczas gdy praktyka ustalania bardzo niskich górnych granic bezpieczeństwa dla suplementów traktowanych jako żywność staje się coraz szerzej wprowadzana, nasilają się naciski na kraje by kwalifikowały suplementy - szczególnie te, posiadające dawki wystarczająco duże by mieć korzystny wpływ na organizm jako leki. Australia i Kanada już wprowadziły dla suplementów diety system żywność to leki, podczas gdy **kraje europejskie takie jak Niemcy i Dania wiele lat nałożyły bardzo drastyczne ograniczenia, ustanawiając bardzo niskie maksymalne dawki, i obecnie**

oczekują, że reszta Europy zostanie zmuszona do obniżenia maksymalnych dawek do tego samego poziomu. Jak na ironię, kraje te ustanowiły dawki na tak niskim poziomie, że zostały one czterokrotnie podważone skutecznie przez Komisję Europejską (Sprawy [Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości](#) (387/99,24/00,150,192/01) bazując na fakcie, że dawki te sprzeczne są z Traktatem Europejskim i utrudniają funkcjonowaniu wspólnego rynku europejskiego. **Ale proponowane obecnie do wdrożenia, przepisy, które harmonizują górne granice bezpieczeństwa w dół do najniższych poziomów występujących w UE spowodują, że Komisja Europejska nie będzie musiała już zaskarżać tego typu odstępstw.**

Wpływ Kodeksu na Świecie.

Meksyk, gdzie prawo było historycznie na tyle elastyczne, że pozwoliło na szerokie rozwinięcie się sektora naturalnych i integralnych terapii raka, obecnie jest zmuszany do ograniczenia praw swych obywateli. [Trzystronny Układ o Współpracy](#) zawarty między USA, Kanadą i Meksykiem stał się z czasem mechanizmem do przykręcania śruby we wszystkich trzech krajach. Jeśli zasady [Północnoamerykańskiej Strefy Wolnego Handlu](#) (NAFTA) będą dalej wprowadzane w życie, to spowoduje to, że polityka dotycząca naturalnego zdrowia (włączając w to żywność modyfikowaną genetycznie (GMO), dodatki do żywności, pozostałości pestycydów, oraz wszystkie inne rzeczy, którymi zajmuje się Kodeks) zostanie dostosowana do istniejącego systemu europejskiego. **Jest też prawie pewne, że jest to powód, dla którego Europa zmienia swoje podejście z tradycyjnego przeciw żywności modyfikowanej genetycznie, na sprzeczne z postawą opinii publicznej, ponieważ chcą tego Stany Zjednoczone i Kanada.** Jeśli te duże bloki handlowe dostosują prawo swoich członków do Kodeksu, mniejsze narody będą zmuszane tańczyć tak, jak zagra im Kodeks (patrz niżej)

Wytyczne Kodeksu dotyczące witaminowych i mineralnych suplementów diety.

W 2005 roku Komitet żywnościowy Kodeksu zaaprobował [wysoce restrykcyjne wytyczne dla suplementów witaminowych i mineralnych](#), bardzo zbliżone do Europejskiej Dyrektywy dotyczącej suplementów żywnościowych (Dyrektywa 2002/46/EC). Stało się to mimo silnego sprzeciwu ze strony wielu krajów, włączając w to Chiny, RPA, Indie i reprezentantów organizacji promujących wolność wyboru naturalnego zdrowia z wielu krajów. Warto zapamiętać, że jedyną organizacją działającą w obronie wolności naturalnego zdrowia, posiadającą status oficjalnego obserwatora przy Kodeksie jest amerykańska [National Health Federation](#) (NHF). NHF została założona w 1955 roku i jest najstarszą organizacją tego typu na świecie. NHF, kierowana przez prawnika Scotta Tipsa, została uznana za oficjalnego obserwatora w 2002 roku. Wszystkie inne organizacje stojące w obronie wolności zdrowia, starające się o uzyskanie takiego statusu zostały odrzucone.

Kodeks nie starają się nawet ukryć pochodzenia proponowanych wytycznych, wiele z nich posiada tekst wspólny z Dyrektywą 2002/46/EC). Nawet Światowa Organizacja Zdrowia wyraziła swoje obawy w tym zakresie. Kraje, które zgłosiły swoje obawy i zastrzeżenia, zostały zapewnione, że wdrożenie wytycznych Kodeksu do prawa krajowego jest dobrowolne, i jeżeli jakkolwiek kraj nie zgodzi się na Wytycznych dotyczących suplementów witaminowych i mineralnych do swego prawa, kraj ten będzie mógł swobodnie ustanowić prawo niezgodne z wytycznymi Kodeksu. Wielu komentatorów takich jak dr Robert Verkerk, Dyrektor Wykonawczy i Naukowy ANH, uważa że jest to trik, mający na celu skłonienie tych krajów do przyłączenia się do działań Kodeksu. Dr. Verkerk mówi: One (kraje członkowskie Kodeksu przyp.tłum) nigdy nie są informowane o konsekwencjach nie przystąpienia do tango, granego przez Kodeks. W takim przypadku trafiasz w ręce policjanta Kodeksu, Światowej Organizacji Handlu (WTO). I może to być dla Ciebie zdecydowanie zła wiadomość, o ile nie znajdziesz jakiegoś magicznego sposobu na poradzenie sobie z ogromnymi karami i sankcjami handlowymi.

Kto może sobie pozwolić by nie tańczyć do muzyki Kodeksu?

Jak na ironię, to kraje europejskie, powinny lepiej niż ktokolwiek inny znać koszt odmowy tańczenia w rytm muzyki Kodeksu! **Zostały one obciążone rocznymi karami w wysokości 117 mln USD w stosunku do USA i około 11 mln USD w stosunku do Kanady. Są to kary wynikające z odmowy Europy importu wołowiny i drobiu uzyskanych z hodowli zwierząt karmionych genetycznie modyfikowanym hormonem wzrostu (rbGH).** Pokrótce, Kodeks w sposób kontrowersyjny twierdzi, że mięso zawierające rbGH jest bezpieczne, a tym samym każdy kraj nakładający na nie ograniczenia handlowe jest szykanowany przez WTO, które w tym przypadku nałożył kary na rzecz dwóch krajów, które nie mogły eksportować mięsa i drobiu do Europy. Należy pamiętać, że nie są to kary jednorazowe. Kary są roczne i będą płacone do momentu, gdy szykanowane Państwa nie dostosują się do reguł nadzorowanych przez WTO.

O ile takie podejście może wydawać się do zaakceptowania w przypadku, gdy jesteś super-potęgą jak Europa, zbierająca podatki od 500 milionów obywateli, jest to nie do przyjęcia dla mniejszych krajów chcących uchylać się od walca drogowego Kodeksu. Teraz rozumiecie, dlaczego ciągle napotykać się na ten sam standardowy język stosowany przez regulatorów w różnych krajach, mający na celu powstrzymanie nas konsumentów i członków opinii publicznej przed protestowaniem przeciwko Kodeksowi. Ciągłe powtarzają nam: czemu obawiacie się Kodeksu, jest to dobrowolny system. Podczas gdy my, wasz rząd być może będziemy musieli dostosować się do Kodeksu w przypadku eksportu, nie śni nam się wprowadzać wytycznych Kodeksu na naszym terytorium. Sprawdź, co amerykańska US Food & Drug Administration mówi o tym na stronie: <http://www.cfsan.fda.gov/~DMS/dscodex.html>. Problem jednakże tkwi w tym, że Kodeks i organizacje rządowe utrzymują, że restrykcje te są wprowadzane w oparciu o wspólną międzynarodową opinię naukową, i mimo że jest to często opinia nieprawdziwa, będą wznagalały się naciski na przyjęcie restrykcji Kodeksu zarówno w kraju jak i w przypadku eksportu, powodując odrzucenie obecnego dwupoziomowego systemu, który obecnie popiera USA. Wracając do sprawy rbGH, jest mnóstwo sugestii, że Europa nie jest dłużej przygotowana by opierać się zapisom Kodeksu i z trudnością może sobie na to pozwolić. **Komisja Europejska w samym środku mocno dezinformującej kampanii mającej pomóc jej w zmianie stanowiska sugerującej, że żywność modyfikowana genetycznie jest potrzebna by wykarmić światową populację, prowadzonej przez rządy i firmy biotechnologiczne pod przewodnictwem Monsanto, zmierza do odstąpienia od 8 letniego moratorium przeciwko uprawie organizmów modyfikowanych genetycznie.** Takie podejście powiązane z dezinformacją jest coraz częściej umyślnie lub nieumyślnie przyjmowane, i o ile my ludzie nie przeciwstawimy się temu, międzynarodowy handel mało wartościową (pożywną) żywnością i suplementami oraz żywnością modyfikowaną genetycznie stanie się normą w nadchodzących latach.

Wolne gotowanie żaby

Powyżej opisaliśmy, jak konkretna część prawa europejskiego, Dyrektywa dotycząca suplementów żywnościowych (Dyrektywa 2002/46/EC) działa jako wzór dla jednej z wytycznych Kodeksu, Wytyczna Kodeksu w zakresie witaminowych i mineralnych suplementów diety. Problem polega na tym, że **obecnie w Unii Europejskiej przygotowujący jest szereg kolejnych Dyrektyw i Regulacji wpływających na naturalne sposoby dbania o zdrowie, oraz wiele innych wytycznych Kodeksu w tym zakresie jest obecnie tworzonych lub znajduje się w planach.** W przeciwieństwie do wielu (dez)informacji o Kodeksie zajmuje się on jedynie żywnością nie zaś substancjami medycznymi. Wytyczne Kodeksu obejmują każdy aspekt żywności wliczając w to żywność modyfikowaną genetycznie (GMO), dodatki do żywności, pozostałości pestycydów, i tym podobne. **Z jednej strony wydaje się wielce prawdopodobne, że Kodeks z czasem będzie akceptował coraz więcej sztucznych dodatków do żywności, coraz więcej żywności modyfikowanej genetycznie oraz ułatwiał obniżanie standardów żywności ekologicznej, z drugiej zaś bez wątpienia obniży progi dawek, przy których**

suplementy diety będą mogły być traktowane jako żywność (a nie leki), oraz ograniczy liczbę składników, włączając w to substancje botaniczne, które będą mogły być traktowane jako suplementy diety.

Te działania są celowo rozciągnięte na wiele lat, tak by ludzie przyzwyczaili się do zmian (ciągłych ograniczeń). Proces ten jest wspierany przez informacje w mediach, poddające w wątpliwość bezpieczeństwo żywności i suplementów diety, prawie wszystkie bazujące na nadreprezentacji publikowanych badań naukowych lub na badaniach wadliwych lub nieadekwatnych, które mają przygotować opinię publiczną na przyszłe wycofanie tych produktów z rynku.



29 sesja Komitetu KKŻ FAO/WHO ds. Żywnienia oraz Żywności Przeznaczonej do Specjalnych Celów Żywnieniowych (CCNFSDU), Bad Neuenahr, Niemcy, Listopad 2007

Jak na ironię, gdy chodzi o ocenę bezpieczeństwa składników żywnościowych, dokonywaną przez Kodeks, brane jest pod uwagę także spożycie w codziennej diecie. Jest ono podejmowane od najniższych dawek uważanych za bezpieczne w oparciu o wielokryteriową analizę czynników ryzyka i selektywne, dane naukowe dotyczące najgorszych przypadków. **Rezultat końcowy? Suplementy diety zgodne z Kodeksem zawierające bezwartościowe ilości ratujących życie mikroelementów.** Dr Bruce Ames, profesor Biochemii i Biologii Molekularnej, Uniwersytetu Kalifornijskiego, Berkeley i starszy naukowiec z Instytutu Badawczego Szpitala Dziecięcego w Oakland (CHORI), **jest jednym z wielu naukowców, którzy bazując na wynikach badań naukowych długo wykazywali, że braki mikroelementów w połączeniu z nowoczesną dietą zachodnią, to jedne z najważniejszych przyczyn epidemii chorób przewlekłych. Te choroby włączając w to Wielką Piątkę, tj. choroby serca, raka, cukrzycę, otyłość i osteoporozę przyczyniają się do największego obciążenia systemów opieki zdrowotnej.**

Kodeks i reżimy prawne na nim bazujące, bez wątpienia jest jednym z największych zagrożeń z systemami opieki zdrowotnej, poszukującymi sposobu na zwalczenie fundamentalnych przyczyn chorób poprzez stosowanie mikroelementów. **Czy jesteś skłonny przekazać rządowi i korporacjom kontrolę nad tym, co jesz i pijesz?** Czy może zamierzasz odegrać rolę w odwracaniu trendu w kierunku globalnej kontroli dostaw żywności i obniżaniu jakości i wartości medycyny naturalnej w oparciu o fałszywe lub zmanipulowane podejście i dane naukowe. Słowa Thomasa Jeffersona „Ceną wolności jest wieczna czujność” powinny brzmieć głośno w naszych głowach, gdy stoi przed nami pilna konieczność działania, mającego na celu zatrzymanie dalszego oddzielania ludzi od ich naturalnego dziedzictwa. Musimy chronić nie tylko siebie, lecz przede wszystkim przyszłe pokolenia.